

# 100 tysięcy Polaków na bruk

31 grudnia 2011

Wzięłeś 2–3 lata temu 300 tys. zł kredytu na mieszkanie w szwajcarskich frankach? Dziś musisz oddać 480 tys. A jeśli stracisz pracę i przestaniesz płacić, przyjdzie komornik i wyrzuci cię z mieszkania na bruk. Tak jest w tej chwili w Hiszpanii.

Jesteśmy o krok od krachu na rynku nieruchomości. Grozi nam, że pójdziemy w ślady Hiszpanii, gdzie dochodzi do masowych egzekucji komorniczych, eksmisji i wyrzucania na bruk za niespłacane kredyty. Wielu Polaków w okresie boomu zaciągnęło kredyty na sto procent wartości nieruchomości. Dzisiaj wartość tych kredytów znacząco przekracza rynkową cenę kupionych mieszkań.

W szczególnie trudnej sytuacji znajdują się ci, którzy za namową doradców finansowych kupili za franki szwajcarskie mieszkania w latach 2008–2009. Ze względu na słabnącą pozycję złotego ich dług wobec banku rośnie w zastraszającym tempie. Jeśli ktoś zaciągnął kredyt w szwajcarskiej walucie na 300 tys. zł, dziś – mimo że regularnie spłaca raty – jest winien bankowi 480 tys. zł.

Jeśli rynkowa wartość mieszkania spadnie i będzie mniejsza od kwoty zadłużenia, banki upomną się o dodatkowe zabezpieczenia. Jeśli ich nie będzie, mają prawo wypowiedzieć kredyt i wyznaczyć terminy na spłatę zadłużenia. Gdy po wyznaczonym okresie nie będzie wpłaty, skierują sprawę do sądu. Na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego sąd w ciągu kilku tygodni nadaje sprawie tzw. klauzulę wykonalności. Do akcji wkracza komornik, który ponownie wzywa do zapłaty. W przypadku kiedy jej nie otrzyma, nieruchomość zostanie zlicytowana. Gdy ceny mocno spadną, kwota ze sprzedaży może nie wystarczyć na pokrycie zadłużenia.

Szacuje się, że już 100 tys. osób z 700 tys., które wzięły kredyty we frankach szwajcarskich, znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji. W 2008 r., kiedy pożyczali pieniądze na mieszkanie, kurs franka oscylował wokół 2 zł. Dziś kosztuje już 3,62 zł.

Zagrożone kredyty to ok. 2 proc. wszystkich udzielonych pożyczek, we frankach jest ich poniżej 1,5 proc., ale na początku 2009 r. takich kredytów było tylko 0,8 proc. Wskaźnik ten cały czas rośnie.

Niektórzy byliby dziś w nieco lepszej sytuacji, gdyby terminowo obniżano im raty kredytu, kiedy frank taniał. Przed sądem w Łodzi toczy się rozprawa, jaką wytoczyła grupa blisko 900 klientów, którzy w 2005 i 2006 r. zaciągnęli w BRE Banku kredyt hipoteczny we frankach. Ich zdaniem BRE ociążał się z obniżaniem rat. Osób pokrzywdzonych w ten sposób może być nawet 20 tys. Łódzki sąd zdecydował, że mają one dwa miesiące na zgłoszenie się w tej sprawie do miejskich rzeczników.

Autor: Dorota Skrobisz

Skrócona wersja artykułu z „Gazety Polskiej Codziennie”

Źródło: [Niezalezna.pl](http://Niezalezna.pl)